

POSTANOWIENIE

Dnia 8 stycznia 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Stanisław Zabłocki (przewodniczący)

SSN Kazimierz Klugiewicz

SSN Zbigniew Puzkarski (sprawozdawca)

Protokolant Marta Brylińska

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Zdzisława Brodzisza,
w sprawie **A. Ż.**

skazanego z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 8 stycznia 2016 r.,

kasacji, wniesionej przez Rzecznika Praw Obywatelskich na korzyść skazanego
od wyroku zaocznego Sądu Rejonowego w Z.

z dnia 5 lipca 2012 r.,

1. oddała kasację;

**2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciąża Skarb
Państwa.**

UZASADNIENIE

Prokurator oskarżył trzy osoby, przy czym A. Ż. zarzucił popełnienie przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. oraz przestępstwa z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. Na podstawie art. 335 § 1 k.p.k. do aktu oskarżenia dołączył wniosek o wydanie wyroku i wymierzenie dwóm oskarżonym uzgodnionych z nimi kar bez przeprowadzenia rozprawy, w przypadku A. Ż. za pierwszy z wymienionych czynów kary roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności, za drugi czyn kary roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności, łącznie - kary roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Sąd Rejonowy w Z. skierował sprawę do rozpoznania na posiedzeniu w dniu 5 lipca 2012 r., na które oskarżeni się nie stawili. Sąd uznał, że zawiadomienia o terminie posiedzenia zostały im doręczone prawidłowo (A. Ż. „przez awizo”), następnie wydał postanowienie o nieuwzględnieniu wniosku prokuratora złożonego w trybie art. 335 § 1 k.p.k. i skierowaniu sprawy na rozprawę, bowiem wniosek dotyczył dwóch oskarżonych, zaś aktem oskarżenia objęto trzy osoby, którym zarzucono działanie wspólnie i w porozumieniu. Po przekształceniu posiedzenie w rozprawę, w protokole odnotowano, iż oskarżeni na nią nie stawili się. W przypadku A. Ż. ponownie zaznaczono, że „zawiadomienie doręczone prawidłowo (przez awizo)”, zaś Sąd na podstawie art. 479 § 1 k.p.k. postanowił prowadzić postępowanie bez udziału oskarżonych i wydać wyrok zaoczny, „wobec tego, iż oskarżeni, którym doręczono zawiadomienia nie stawili się na rozprawę bez usprawiedliwienia i nie wnieśli o odroczenie rozprawy”.

Po przeprowadzeniu rozprawy wymieniony Sąd wydał w dniu 5 lipca 2012 r. wobec oskarżonych wyrok zaoczny, sygn. akt [...], którym uznał ich za winnych popełnienia zarzucanych im czynów i wymierzył za nie stosowne kary, A. Ż. takie, jakie uzgodnił z prokuratorem. Wyrok wysłany temu oskarżonemu na podany przez niego adres dla doręczeń został przez pocztę zwrócony Sądowi, jako nie podjęty przez adresata, mimo dwukrotnego awizowania. Uznano go za doręczony z dniem 3 sierpnia 2012 r. oraz stwierdzono, że wyrok wobec wymienionego oskarżonego stał się prawomocny w dniu 10 sierpnia 2012 r.

Kasację od wymienionego wyroku zaocznego Sądu Rejonowego w Z. z dnia 5 lipca 2012 r. wniósł Rzecznik Praw Obywatelskich. Na podstawie art. 521 § 1 k.p.k. zaskarżył wyrok w części dotyczącej skazanego A. Ż. w całości, na jego korzyść. Orzeczeniu temu zarzucił rażące i mogące mieć istotny wpływ na jego treść, naruszenie przepisów prawa procesowego, to jest art. 6 k.p.k., art. 139 § 1 k.p.k. (w brzmieniu obowiązującym w dacie orzekania) i art. 479 § 1 k.p.k. (w brzmieniu obowiązującym w dacie orzekania) polegające na błędnym uznaniu, że dwukrotnie awizowane i niepodjęte w terminie wezwanie do stawiennictwa na rozprawy wysłane na adres zamieszkania oskarżonego, zostało mu prawidłowo doręczone, co w konsekwencji spowodowało rozpoznanie sprawy pod nieobecność

oskarżonego i wydanie wyroku zaocznego, podczas gdy oskarżony przebywał w tym czasie w zakładzie karnym, co pozbawiło go prawa do obrony.

Podnosząc ten zarzut, Rzecznik Praw Obywatelskich wniósł o uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Z. do ponownego rozpoznania. Zwrócił się również o dopuszczenie dowodu z pisma Dyrektora Biura Informacji i Statystyki Centralnego Zarządu Służby Więziennej na okoliczność, że A. Ż. od dnia 18 kwietnia 2012 r. do dnia 17 października 2016 r. jest pozbawiony wolności.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Zgodnie z art. 523 § 1 k.p.k. kasacja podlega uwzględnieniu w przypadku stwierdzenia, że sygnalizowane przez skarżącego rażące naruszenie prawa przez sąd rzeczywiście miało miejsce oraz że mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Mając to na uwadze należało uznać, że kasacja wniesiona przez Rzecznika Praw Obywatelskich od wyroku skazującego A. Ż. podlega oddaleniu, bowiem nie został spełniony drugi z wymienionych warunków jej uwzględnienia. O ile bowiem doszło do rażącego naruszenia przez sąd orzekający określonych przepisów postępowania, poczynając od przepisu dotyczącego doręczenia pism, to uwzględniając realia sprawy należało przyjąć, że nie mogło mieć ono istotnego wpływu na treść orzeczenia.

W pierwszej kolejności trzeba zauważyć, że w kasacji trafnie podniesiono, iż Sąd Rejonowy w Z. przystąpił do rozpoznania sprawy A. Ż., błędnie uznając za doręczone skierowane do niego pismo (wcześniej wspomniano, że było to zawiadomienie o terminie posiedzenia, a nie – jak wskazano w kasacji – wezwanie do stawiennictwa na rozprawę). Zaistniałego uchybienia nie należy jednak traktować jako skutkującego naruszenie art. 139 § 1 k.p.k., bowiem nawet jeżeli Sąd orzekający nie powołał przepisu, na podstawie którego pismo wysłane A. Ż. uznał za doręczone „przez awizo”, to trzeba uznać, że nie był to art. 139 § 1 k.p.k., w którym jest mowa o zmianie przez stronę miejsca zamieszkania lub jej nieprzebywaniu pod wskazanym adresem, natomiast nie ma mowy o awizowaniu pisma. Jest to zrozumiałe, skoro przy ujętym w tym przepisie postąpieniu adresata, które nie polega na krótkotrwałej nieobecności w mieszkaniu, nie miałby on sposobności zapoznać się z informacją, że ma do odebrania pozostawione w

placówce pocztowej pismo. Nie ulega zatem wątpliwości, że akcentując, iż zawiadomienie zostało doręczone A. Ż. „przez awizo” (zwracając pismo jako niepodjęte przez adresata, urząd pocztowy zaznaczył, że było ono dwukrotnie awizowane), Sąd Rejonowy odwołał się do art. 133 § 1 i 2 k.p.k., regulującego tzw. doręczenie zastępcze. Do tych przepisów tenże Sąd odwołał się zresztą w utrzymanym w mocy przez Sąd odwoławczy postanowieniu z dnia 24 września 2014 r., odmawiającym skazanemu przywrócenia terminu do wniesienia sprzeciwu od wyroku zaocznego, będącego przedmiotem kasacji (k. 228-230 akt sprawy). Rzecz jednak w tym, że Sąd Rejonowy pochopnie uznał wspomniane pismo za doręczone adresatowi. Do doręczenia pisma w opisany sposób może bowiem dojść tylko wówczas, gdy doręczyciel ustali nie tylko to, że nie jest możliwe dokonanie doręczenia w sposób wskazany w art. 132 § 2 k.p.k., ale przede wszystkim to, że nieobecność adresata we wskazanym przez niego miejscu jest chwilowa, a w każdym razie krótkotrwała (zob. postanowienie SN z dnia 5 lipca 2010 r., V KK 45/10, OSNKW 2010, z. 9, poz. 83). Tymczasem naniesiona przez listonosza w dniu 5 czerwca 2012 r. na druku potwierdzenia odbioru przesyłki adnotacja cyt. „adresata nie zastałem” (k. 176) nie dawała w tym względzie żadnej wiedzy, jako że niezastanie adresata mogło wynikać nie tylko z jego chwilowej nieobecności w mieszkaniu, ale też z innych przyczyn. W sprawie niniejszej przyczyną tą było osadzenie A. Ż. kilka tygodni wcześniej w zakładzie karnym, co potwierdza zaliczone przez Sąd Najwyższy na podstawie art. 452 § 2 w zw. z art. 518 k.p.k. w poczet dowodów dołączone do kasacji pismo Dyrektora Biura Informacji i Statystyki Centralnego Zarządu Służby Więziennej z dnia 17 sierpnia 2015 r. (k. 4 akt SN). Pozwala to stwierdzić, że nanosząc na stosownym druku wzmiankę o niezastaniu adresata, doręczyciel uczynił to bez ustalenia, że jego nieobecność jest chwilowa, co powodowało też, że procedura określona w art. 133 § 1 i 2 k.p.k. została uruchomiona przez operatora pocztowego bez należytego sprawdzenia, czy zachodzą ku temu przesłanki. Akceptując to postąpienie i uznając skierowane do A. Ż. pismo za doręczone adresatowi, Sąd Rejonowy wymienione przepisy rażąco naruszył, przy czym trzeba zaznaczyć, że sygnalizowane przez Autora kasacji uchybienie Sądu w zakresie oceny skuteczności doręczenia oskarżonemu zawiadomienia o terminie czynności procesowej jest faktem, niezależnie od tego,

że należało je sytuować na płaszczyźnie przepisów art. 133 § 1 i 2 k.p.k., nie zaś art. 139 § 1 k.p.k. Konsekwencją tego uchybienia, ocenianego na gruncie przepisów obowiązujących w dacie wydania zaskarżonego wyroku (inne postąpienie wyklucza choćby przepis art. 38 ust. 1 ustawy z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw – Dz.U. z 2013 r., poz. 1247 ze zm.) była też obraza ówczesnie obowiązującego art. 479 § 1 k.p.k. Można wspomnieć, że błędne uznanie dwukrotnie awizowanego pisma za doręczone adresatowi nie miałyby znaczenia w aktualnym stanie prawnym, jako że nie byłoby przeszkód dla uznania, iż nastąpiło doręczenie w trybie art. 139 § 1 k.p.k. Zgodnie z tym przepisem oraz przepisem art. 75 § 1 k.p.k. (w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 lipca 2015 r.), strona prowadzonego postępowania karnego w razie pozbawienia jej wolności w innej sprawie, powinna powiadomić właściwy organ o miejscu swojego aktualnego pobytu, a zaniechanie tego powoduje, że pismo wysłane na podany przez nią adres uważa się za doręczone.

Dla uwzględnienia kasacji nie było wystarczające potwierdzenie, że Sąd orzekający naruszył przepisy art. 133 § 1 i 2 k.p.k., a co za tym idzie, także przepis art. 479 § 1 k.p.k., w brzmieniu obowiązującym w dacie orzekania. Zasadnicze znaczenie miało bowiem ustalenie, czy skutkiem tego naruszenia było sygnalizowane przez Skarżącego rażące i mogące mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku naruszenie art. 6 k.p.k., mówiącego o prawie oskarżonego do obrony. W tym względzie wypada zająć stanowisko negatywne. Jeszcze przed 1 lipca 2015 r. Sąd Najwyższy w jednym z orzeczeń wyraził pogląd, że nie można mówić o naruszeniu prawa do obrony w sytuacji, gdy oskarżony z prawa tego rezygnuje, nie informując sądu – przy aktualnych możliwościach technicznych – o miejscu swojego pobytu, co odniósł też do pobytu w zakładzie karnym (postanowienie z dnia 8 października 2014 r., III KZ 60/40, LEX nr 1511388). Jeśli jednak, w zgodzie z dominującą linią orzecznictwa przyjąć, że nie jest całkiem bezpodstawna teza Skarżącego o naruszeniu art. 6 k.p.k., skoro Sąd orzekający błędnie potraktował jako doręczone adresatowi zawiadomienie o terminie posiedzenia (i rozprawy), to należało też przyjąć, że realia niniejszej sprawy są takie, iż naruszenie wspomnianego przepisu nie mogło mieć istotnego wpływu na

treść zaskarżonego wyroku, wobec czego jego uchylenie nie jest konieczne. Na etapie postępowania przygotowawczego skazany przyznał się do popełnienia zarzuconych mu czynów i uzgodnił z prokuratorem kary, które uznał za sprawiedliwe. Takie właśnie kary, zapewne mając na uwadze dołączony do aktu oskarżenia wniosek, Sąd Rejonowy w Z. wymierzył A. Ż. Dalsze jego zachowanie nie wskazuje, że podczas rozprawy zająłby on stanowisko odmienne od tego, które przedstawił prokuratorowi. Z akt sprawy wynika bowiem, że gdy skazany dowiedział się o wydanym wyroku, zaakceptował go, składając jedynie wniosek o objęcie tego wyroku wyrokiem łącznym. Dopiero kiedy Sąd Rejonowy w Z. uznał, że nie ma do tego warunków i umorzył postępowanie w przedmiocie wydania wyroku łącznego (postanowienie z dnia 21 listopada 2013 r., sygn. akt II K 1507/12 – k. 219-220), w sierpniu 2014 r. skazany złożył sprzeciw od wyroku zaocznego. Nie kwestionując zasadności skazania twierdził, że cyt. „Sąd rażąco wymierzył mi karę”, bowiem orzekł karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, chociaż „wcześniej było uzgodnione z Panią prokurator, że kara na jaką mam zostać skazany, to 1 rok i 2 miesiące pozbawienia wolności” (pismo k. 221). Nie odpowiada to rzeczywistości, o czym przekonuje protokół przesłuchania ówczesnie podejrzanego A. Ż. z dnia 1 grudnia 2011 r. W końcowej części tego dokumentu (k. 74), którego każda strona została przez podejrzanego podpisana, zapisano jego słowa, cyt. „Składam wniosek w trybie art. 335 k.p.k. Za czyn I opisany w zarzucie kara jednego roku i dwóch miesięcy pozbawienia wolności. Za czyn II opisany w zarzucie kara jednego roku i czterech miesięcy pozbawienia wolności. Wymierzenia kary łącznej w wymiarze 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności”. Pozwala to przyjąć, że próbę podważenia wyroku zaocznego skazany podjął tylko z powodu zatarcia w pamięci, po upływie prawie 3 lat, poczynionego z prokuratorem uzgodnienia, a nie dlatego, że uzgodnienie to, które Sąd orzekający faktycznie respektował, uważa za krzywdzące.

Mając na uwadze przedstawione względy, Sąd Najwyższy oddalił kasację, o kosztach sądowych postępowania kasacyjnego orzekając zgodnie z art. 638 k.p.k.